Gazeta Wrocławska junior

SPOŁECZNE GIMNAZJUM W LEGNICY TWP

W Szkolnym Labiryncie

Społeczne Gimnazjum TWP
Pl. Klasztorny 7
59-220, Legnica

Numer 11 09/18

WWW.JUNIORMEDIA.PL

ORGANIZATOR PROJEKTU POLSKA PRESS GRUPA

PARTNER Fundacja orange

Projekt okładki: **Kinga K. 3C**

PRACA KONKURSOWA:
"Moje wakacje"

Moje tegoroczne wakacje byłyby nudne, gdyby nie wyjazd do Międzyzdrojów. Zupełnie nieoczekiwanie rodzice poinformowali nas, że wyjeżdżamy na tydzień. Zamieszkaliśmy w hotelu „Aurora" w centrum miasta.

Morze przywitało nas piękną pogodą, postanowiliśmy, więc spędzić pierwszy dzień na plaży. Siedziałam na leżaku z książką Stevena Kinga w ręku. Stopami dotykałam gorącego piasku, słońce prażyło niemiłosiernie. Nagle zdałam sobie sprawę z tego, że coś musi być pod ziemią, to gorąco wydobywa się właśnie stamtąd. Oczyma wyobraźni zobaczyłam ogromną norę znajdującą się dokładnie pod plażą, na jej dnie siedział olbrzymi smok, dookoła niego uwijały się wróżki. Smok od czasu do czasu ział ogniem, który ogrzewał wnętrze na tyle mocno, że piasek na powierzchni stawał się coraz cieplejszy. Pochodzenie piasku też było ciekawe – tworzył je mieszkaniec nory w postaci złotego pyłu. Zadaniem wróżek było kontrolowanie, czy ludzie na plaży zachowują się kulturalnie. Smok nie lubił, gdy plażowicze zanieczyszczają plaże. Jeśli tak się działo, wróżki budziły mieszkańca głębiny morskiej. Był to potwór przypominający węża morskiego, mający jednak i ręce, i nogi. Jego pysk zdobiła broda zrobiona z piany morskiej. Obudzony machał wszystkimi kończynami wywołując olbrzymie fale, które wywoływały burze i deszcz. Była to kara za pozostawienie na plaży niedopałków, pustych opakowań i papierów. Z zamyślenia wyrwał mnie głos mamy, która kazała nam się zbierać, ponieważ niebo się zachmurzyło. Rozejrzałam się po plaży, wszędzie było pełno śmieci.

Następnego dnia na szczęście nie padało, dlatego mogliśmy pojechać na wycieczkę rowerową. Międzyzdroje otoczone są przepięknymi lasami podlegającymi ochronie w ramach programu Natura 2000. Zresztą w samym mieście jest wiele pomników przyrody, m. in buki „Króla Władysława IV", cisy „Jadwiga", "Jagiełło" czy dąb „Karczmarz". Jechaliśmy leśnymi dróżkami, wdychając świeże powietrze. O dziwo, w tym roku na dworze nie było komarów! Pozostałe dni spędziliśmy, zwiedzając Międzyzdroje. Molo w Międzyzdrojach ma 395 metrów, a przy jego końcu znajduje się przystań. Wypłynęliśmy, więc w głąb morza na pokładzie „Wikinga". Podróż trwała 45 minut. Stateczek zupełnie nieźle sobie radził z falami, które kołysały nami niemiłosiernie. Wyglądałam ciekawie przez burtę, wpatrując się w głębinę morską. Wydawało mi się, że coś tam się porusza, przegania ławicę ryb…

Międzyzdroje to miejsce, które budzi wyobraźnię. Gdyby to ode mnie zależało, zamieszkałabym tam. Szkoda tylko, że moi rodacy nie potrafią uszanować darów natury i wszędzie pozostawiają po sobie brzydkie „pamiątki".

Natalia B. 3C

PRACA KONKURSOWA:
„Moja przygoda we Francji"

Zawsze chciałam zobaczyć Francję. W tym roku moje marzenie się spełniło. Dostałam zaproszenie od wujostwa, którzy mieszkają u wybrzeży Morza Śródziemnego. Do Aubagne zjechała cała rodzina. Postanowiłam wykorzystać tę okazję, aby zwiedzić okolicę.

Swoją przygodę zaczęłam od obejrzenia przepięknej bazyliki Notre Dame de la garde w Marsylii. Wyjechałam z rodzicami wcześnie rano, dzięki czemu uniknęliśmy korków. Gdy dotarliśmy na wzgórze La Garde, ujrzeliśmy zapierający dech w piersiach widok. Przed nami kamienne schody prowadziły do kościoła. W dole rozciągał się stary port pełen małych statków, jachtów i kutrów rybackich. Weszliśmy do bazyliki, wnętrze ozdobione było kolorowym marmurem, licznymi mozaikami i płaskorzeźbami. Największe wrażenie wywarł na mnie wielobarwny ołtarz, który mogłam oglądać podczas godzinnej mszy.

Jeszcze tego samego dnia odwiedziłam bazar *Marché w Aubagne. To wyjątkowe miejsce, w którym można kupić świeżo przygotowywane potrawy, regionalne przetwory oraz soczyste owoce z różnych zakątków Francji. Od tego dnia moją ulubioną przystawką stało się pesto z pomidorów.*

Następnym punktem mojej fantastycznej przygody była rodzinna wycieczka do Parku Narodowego Calanques. Maszerowaliśmy godzinę, asfaltowa ścieżka prowadziła nas między skałami gdzieniegdzie porośniętymi zielenią. Dotarliśmy do wybrzeża i wtedy zrozumiałam, że warto było odwiedzić to miejsce ze względu na przepiękną plażę, niesamowite widoki i przeźroczystą, błękitną morską wodę, w której zaobserwowałam kraby i jeżowce. Największą atrakcją okazała się kąpiel w morzu.

Wieczorem razem z tatą postanowiliśmy zobaczyć jedną z najsłynniejszych stacji kolejowych na świecie. Znajduje się ona w La Ciotat. Właśnie tu bracia Lumier, francuscy pionierzy kinematografii, w 1895 roku nakręcili 50 sekundowy film „Wjazd pociągu na stację La Ciotat". Stacja znajduje się na wolnym powietrzu, uroku dodawał jej niesamowity zachód słońca i przejeżdżające szybko pociągi.

Kiedy dzisiaj wspominam moją letnią wycieczkę tęsknię za wypoczynkiem na niekończących się plażach La Ciotat. Chciałabym wrócić do tych miejsc za rok.

Kinga . K3C

Fot.: Kinga

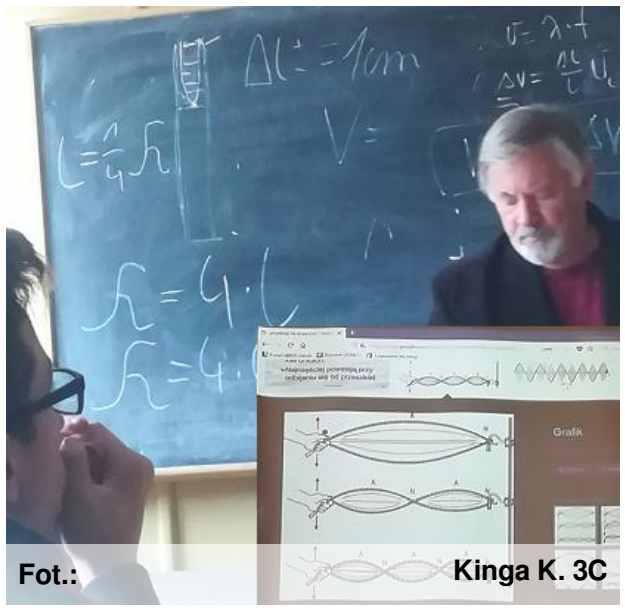

Fot.: Kinga K. 3C

Taka lekcja, to jest to ...

25 września na lekcji fizyki uczniowie klasy III GC, Jędrzej i Piotrek przeprowadzali doświadczenia związane z wyznaczaniem długości fali akustycznych, które nadzorował nauczyciel fizyki.

Kinga K. 3C

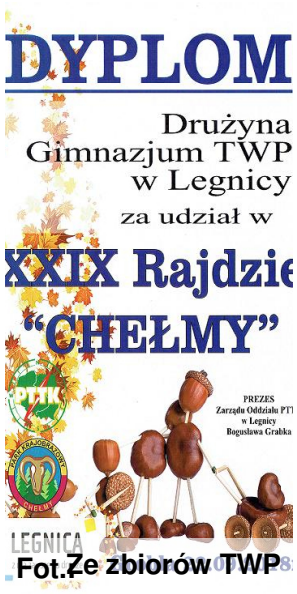

Fot. Ze zbiorów TWP

Zbiórka na rajd odbyła się w słoneczny sobotni poranek 22 września obok budynku Poczty Głównej. Z miejsca zbiórki zabrał nas autokar. Celem naszej podróży był Myślibórz.

Pierwszą atrakcją, jaką zobaczyliśmy były Organy Myśliborskie. Następnie udało nam się wejść na Bazaltowe wzgórze, na którym znajdowała się wieża widokowa. Wiele osób zdecydowało się na test swoich sił wchodząc na wieżę. Kolejnym punktem naszego rajdu była góra Radogost. Na jej szczycie znajdowała się także wieża widokowa, z której z kolei można było ujrzeć wrocławski Sky Tower.

Nasz rajd zakończyliśmy w miłej atmosferze przy ognisku. Czekamy na następny rajd tak świetnie organizowany przez Oddział PTTK w Legnicy.

Natalia W. 3C, Wiktoria W. 3C

Fot.: Jakub W. 3C

XXI Dolnośląski Festiwal Nauki we Wrocławiu

Klasa IIIGC dnia 21 września wyjechała z wychowawczynią i nauczycielem fizyki do Wrocławia na "XXI Festiwal Nauki" organizowany przez Uniwersytet Wrocławski.
Bez żadnych opóźnień dotarliśmy do Wrocławia pod budynek Wydziału Matematyki i Informatyki Uniwersytetu Wrocławskiego.
Pierwszy wykład był z dziedziny matematyki. Wykładowca ciekawie opowiadał o zagadnieniach związanych z obrotem figur geometrycznych i operacjach modulo. Nasza klasa bardzo aktywnie uczestniczyła w wykładzie za co zostaliśmy wynagrodzeni balonami i gumowymi bransoletkami.

Następnie wysłuchaliśmy wykładu na temat "Chemia i światło" na Wydziale Chemii. Prowadziło go dwóch profesorów uniwersyteckich i dwie panie asystentki. Zademonstrowali nam ciekawe doświadczenia między innymi o: rozpraszaniu światła, zamrażaniu przedmiotów w ciekłym azocie i zjawiskach spalania. Zapoznali nas z różnymi ciekawostkami dotyczącymi zjawisk chemicznych.

Trzecim i ostatnim miejscem, które odwiedziliśmy był Wydział Biotechnologii, gdzie wzięliśmy udział w warsztatach związanych z genetyką czyli budową DNA. Sprawdzaliśmy, w którym owocu jest witamina C (najwięcej witaminy C zawiera papryka). Pozyskiwaliśmy DNA banana i badaliśmy z jakich kolorów składa się liść mięty. Za ukończenie doświadczeń otrzymaliśmy pamiątkowe "smyczki".

Po spędzonym całym dniu na wykładach uniwersyteckich byliśmy zmęczeni ale bardzo zadowoleni. Wykłady były pasjonujące. Z wielką chęcią pojedziemy na więcej takich wycieczek.

Jędrzej P. 3C

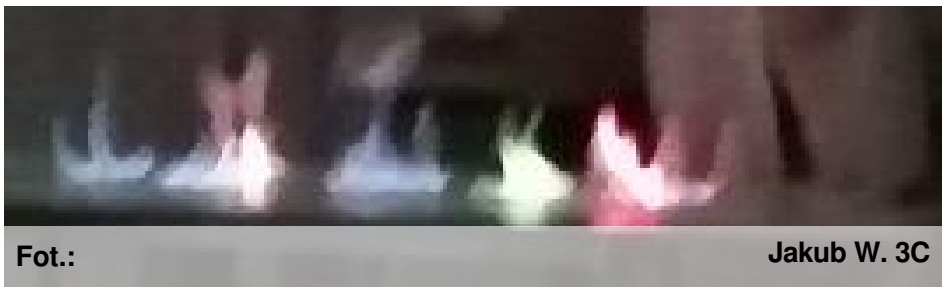

Fot.: Jakub W. 3C

Fot.: Jakub W. 3C

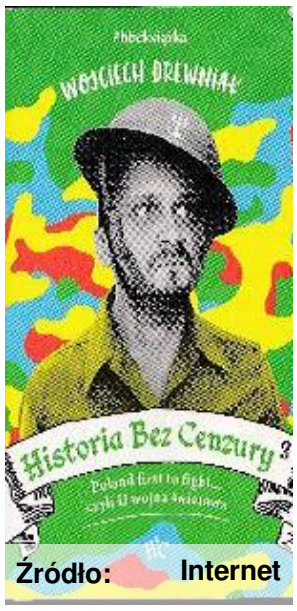

Źródło: Internet

Historia Bez Cenzury 3 Poland first to fight... czyli II wojna światowa

Czy zastawialiście się kiedyś czy historia musi być nudna? Czy aby mieć jakieś pojęcie o danym wydarzeniu lub postaci trzeba przyswajać mnóstwo dat oraz czytać zbyt długie i nieciekawe (w większości) opisy? Jasne, że nie! Z takiego właśnie założenia wyszedł Wojciech Drewniak, twórca kanału na YouTubie o nazwie Historia Bez Cenzury.

W swoich produkcjach opowiada w prosty i humorystyczny sposób o najciekawszych faktach z historii Polski (i świata), o których nie powiedzieli nam na lekcjach historii. Skupia się głównie na przyczynach i skutkach, a dat używa tylko po to byśmy mniej więcej wiedzieli w jakim okresie dzieją się przedstawiane wydarzenia. Opisując postaci pokazuje je od ludzkiej strony.

I właśnie w takim samym stylu Drewniak napisał książkę "Historia Bez Cenzury 3 Poland first to fight... czyli II wojna światowa". Jest to już jego trzecia książka i tym razem skupia się ona całkowicie na polskich wyczynach podczas II wojny światowej. Wspomnę, że owe dzieło jest przeznaczone dla osób bardziej dojrzałych i twórca nie zaleca czytania tej książki przez mniejsze dzieci.

Wydarzenia zostały przedstawione z perspektywy osób, które miały realny wpływ na to jak się potoczył ten konflikt. We wstępie autor informuje, że każdemu, kto walczył za wolność należy się wieczny szacunek i pamięć, i jeśli jego książka mogłaby się do tego jakkolwiek przyczynić, to byłby zaszczycony. Oprócz tego wspomina, że wojna to nie zabawa i że nie chciałby aby takie wydarzenia jak te kiedykolwiek powtórzyły.

Rozdziałów jest łącznie 11 (315 stron) i każdy jest poświęcony osobnemu wydarzeniu lub grupie postaci. Można się z nich dowiedzieć sporo o obronie Westerplatte, Bitwie o Anglię, bitwie o Monte Cassino, o życiu podczas okupacji, czy o Polskim Państwie Podziemnym! Część z tych tematów zostało już przedstawionych na kanale YouTubowym Historii Bez Cenzury, ale w książce są one bardziej rozwinięte.

Treść jest tak fascynująca, że podczas czytania nie przeszkadzał mi brak grafiki. Książka ta zawiera na końcowych stronach indeks postaci. Krótko i zabawnie opisuje absolutnie każdą postać, nawet taką, która była tylko wspomniana! Po przeczytaniu wszystkich rozdziałów polecam tam zajrzeć, bo warto.

To dzieło zostało napisane, jak sam autor pisze "przyswajalnym i luźnym językiem", abyśmy mogli jak najwięcej zapamiętać i jednocześnie czerpać masę frajdy z czytania. Pomagają w tym zapadające w pamięć i dosyć zabawne porównania oraz wszechobecne nawiązania do popkultury. Mogę powiedzieć, że podczas czytania uśmiech nie schodził z mojej twarzy. Zdarzają się też czasami łagodne wulgaryzmy, jest ich jednak niewiele i wpasowują się w luźny styl autora.

Podsumowując; pozycję tę warto przeczytać chociażby dlatego że przedstawia historię w sposób znacznie ciekawszy niż inne książki historyczne. Ten utwór mogę z czystym sercem polecić, jako prezent dla osoby, która nie lubi zbytnio historii, a także osobom, które chciałyby się dowiedzieć czegoś interesującego o II wojnie światowej. Nawet osoba, która zna się na historii może znaleźć w tej książce coś o czym nie wiedziała, bo zawiera ona sporo faktów, o których się nie wspomina.

Polecam przeczytać, bo warto :)

Jakub W. 3C

Rys.: Maria S. 3A

Wszystkiego najlepszego

Chłopakom naszego gimnazjum

z okazji

DNIA CHŁOPAKA